

Japonia wyleje do oceanu milion ton radioaktywnej wody

12 września 2019

Japoński minister środowiska ogłosił, że operator elektrowni atomowej w Fukushima będzie zmuszony do wylania ponad miliona ton radioaktywnej wody do Pacyfiku. Rzekomo powodem takiej decyzji jest brak miejsca na dalsze magazynowanie skażonej cieczy.



Minister środowiska, Yoshiaki Harada, podczas konferencji prasowej w Tokio próbował przekonać dziennikarzy, że jedynym rozwiązaniem sytuacji będzie odprowadzenie radioaktywnej wody do oceanu i jej rozcieńczenie, ponieważ elektrownia w Fukushima nie ma już więcej miejsca na magazynowanie odpadów. Kilka godzin później rzecznik rządu próbował prostować komentarze ministra, twierdząc, że żadne decyzje jeszcze nie zapadły, a politycy będą debatować nad najlepszym wyjściem z kryzysu.

Warto przypomnieć, że trzy z sześciu reaktorów elektrowni w Fukushima ucierpiały w wyniku trzęsienia ziemi w marcu 2011 roku. Wstrząsy wywołały tsunami, które uszkodziło system chłodzenia i doprowadziło do drugiej największej katastrofy jądrowej w historii (zaraz po Czarnobylu). Japońska firma Tepco podjęła się wówczas zadania magazynowania radioaktywnej wody, która zalała teren elektrowni. Aż do teraz toksyczna ciecz, zawierająca szkodliwe substancje, takie jak stront, jod, rod czy kobalt, jest przechowywana w setkach zbiorników.

Rząd Japonii oszacował, że latem 2022 roku w elektrowni skończy się miejsce na następne zbiorniki, więc w najbliższym czasie trzeba wdrożyć inne rozwiązanie, które pomoże pozbyć się radioaktywnego problemu. Japończycy oprócz wylania wody do

Pacyfiku rozważają też inne opcje, takie jak np. zakopanie zbiorników pod ziemią.

Lokalni mieszkańcy, w szczególności ci zajmujący się rybactwem, wyrazili już swój zdecydowany sprzeciw wobec wylania wody do oceanu. Stanowczo przeciwko takiemu działaniu zaprotestował też rząd Korei Południowej, który zaapelował do Japonii o znalezienie „bezpieczniejszego” rozwiązania.

W odpowiedzi na stanowisko japońskiego ministra Greenpeace wydał następujące oświadczenie: „Stwierdzenie ministra jest całkowicie nieakceptowalne, zarówno pod względem naukowym, jak i politycznym. Przypominamy, że rząd Japonii otrzymał propozycje od amerykańskich firm, które były skłonne pomóc w usunięciu radioaktywnych substancji z zanieczyszczonej wody. Rząd, z tylko wiadomych sobie względów, zdecydował się jednak zignorować te oferty. Rząd Japonii musi zobowiązać się do przyjęcia jedynej akceptowalnej z punktu widzenia ochrony środowiska strategii, polegającej na długoterminowym przechowywaniu skażonej wody, aż do momentu pełnego usunięcia radioaktywnych związków.”

Grupy ekologiczne alarmują, że scenariusz, w którym izotopy promieniotwórcze (inaczej zwane radionukleidami) trafiają do oceanu, może być dla ludzi poważnym problemem. Spożywane przez nas ryby i skorupiaki mogą bowiem magazynować w sobie szkodliwe związki, takie jak stront, który może powodować nowotwory lub białaczkę.

Autorstwo: ZychMan

Na podstawie: Telegraph.co.uk

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl